

Cytowska, Ewa

"W tajnych drukarniach Warszawy 1939-1944 : wspomnienia", Michał Wojewódzki, Warszawa 1976 :
[recenzja]

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 17/1, 137-138

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Michał Wojewódzki, *W tajnych drukarniach Warszawy 1939—1944. Wspomnienia*, Warszawa 1976, ss. 416.

Wspomnienia — przy wszystkich ich wadach — stanowią dla badacza jedno z cenniejszych źródeł, dają nam bowiem indywidualne świadectwo o zdarzeniach i faktach stanowiących dziś już tzw. historię. Książka Michała Wojewódzkiego *W tajnych drukarniach Warszawy 1939—1944. Wspomnienia* przedstawia fragment życia autora, stanowi część jego biografii, dla nas jest przyczynkiem do rozszerzenia wiedzy o okresie wojny i okupacji.

Autor początkowo związany był z Polską Organizacją Zbrojną. W szeregach tej organizacji zdobywał szlify konspiratora i redaktora, początkowo jako pracownik „Żołnierza Polskiego”, później jako redaktor powielanego czasopisma „Dwa Dni”. Wcielenie POZ do AK latem 1942 r. oznaczało podporządkowanie innych akcji i komórek prasowo-propagandowo-wydawniczych Tajnym Wojskowym Zakładom Wydawniczym. Wojewódzki podjął pracę w tej placówce. Większa część jego wspomnień dotyczy właśnie tego okresu i działalności w TWZW.

Autor sięgając do odległego już w czasie, a jakże bliskiego emocjonalnie okresu, posługiwał się własną pamięcią, relacjami kolegów z TWZW ustnymi lub drukowanymi, a wreszcie nielicznymi opracowaniami o charakterze naukowym. W tym miejscu można uczynić uwagę, że niektóre z nich, np. artykuł Jana Rzepeckiego, zamieszczony w „Wojskowym Przeglądzie Historycznym” (1971), przytacza nieomal w całości. Taki stosunek Wojewódzkiego do publikacji wzbudzić może zastrzeżenia, wszak we wspomnieniach nie szukamy tego, co znane, już opublikowane, lecz czegoś „od autora”. To przecież najcenniejsze w książce tego rodzaju.

Nie trzeba nikogo przekonywać, jak niezwykle ważną rolę w życiu odciętego od źródeł informacji społeczeństwa pełniła prasa konspiracyjna. Charakterystyczne, że Biuro Informacji i Propagandy określone było jako VI Oddział Sztabu, zaś zadania, które wykonywało, kwalifikowało je jako samodzielną i współrzedną „bojową” placówkę.

Tajne Wojskowe Zakłady Wydawnicze były kompleksem wydawniczo-poligraficznym stanowiącym przedsięwzięcie bez precedensu w skali światowej. Całkowicie zakonspirowane składały się z dwunastu tajnych zakładów. Wśród nich znajdowały się drukarnie prasowe, dziełowe, obcojęzyczne, offsetowe oraz introligatornie i tzw. chemigrafia. Placówki TWZW prowadziły różnorodną działalność: „jedyńka” wydawała dywersyjne „enki”, „dwójka” specjalizowała się w produkcji broszur, „czwórka”, której szefem w listopadzie 1943 r. został Wojewódzki, była najpotężniejszym zakładem, drukarnią nastawioną na produkcję dużych nakładów. W jej lokalu na zbiegu ulic Wawelskiej i Al. Niepodległości w dawnych doświadczalnych warsztatach szybowcowych inżyniera Antoniego Kocjana drukowano następujące tytuły: „Biuletyn Informa-

cyjny”, „Wiadomości Polskie”, „Żołnierz Polski”, „Insurekcja”, „Towarzystwo Pancerny”.

Sugestywny opis „czwórki” w relacji Bora-Komorowskiego przytoczony przez autora graniczy nieomal z fantastyką powieści (s. 167). Przytoczmy jego fragmenty: „mój przewodnik zmiótł ostrożnie grubą warstwę kurzu z niewielkiej przestrzeni podłogi i wtedy ukazał się mało widoczny zarys kwadratu około 1 m². Teraz zacisnął zardzewiały gwóźdź w ścianie na znak, że ktoś ze swoich, kto chce zejść i trzeba mu otworzyć ukryte wejście. Zarys kwadratu zaznaczył się wtedy ostrzej, drgnął i podniósł się jako płyta betonowa, pod którą ukazała się w otworze wąska drabina. Zeszliśmy na dół, a płyta zamknęła się nad nami. Znaleźliśmy się w małym jak gdyby przedpokoju. Siedziało w niej dwu żołnierzy uzbrojonych w granaty ręczne i pistolety. W razie wykrycia drukarni przez wroga pozostawała tylko walka. Stamtąd wychodziło się bezpośrednio do dość dużej sali, gdzie stały maszyny: płaska drukarska i linotyp. Pracowało przy nich czterech mężczyzn rozebranych do pasa z powodu panującego tam upału. Po kilku chwilach brak świeżego powietrza. W tych warunkach drukarze pracowali po dwanaście godzin. Musieli przychodzić i odchodzić każdy z osobna. Należało zachować jak największą ostrożność, aby nie budzić podejrzeń”.

Wypada zgodzić się z autorem wstępu Zbigniewem Załuskim, że „książka nie jest o redaktorach i autorach »Biuletynu« i innych druków wydawanych w TWZW. Choć autor cytuje wspomnienia »Bora« — Komorowskiego, rozkazy »Montera« — Chruściela, relacje »Rejenta«, »Sędziego« — Rzepeckiego — to nie ich sławę głosi” (s. 11). Istotnie, bohaterami wspomnień Wojewódzkiego jest zbiorowość — drukarze TWZW, do dziś bezimienni i nie rozszyfrowani.

Autor podnosi więc wartość pracy samej w sobie i pracy dla Ojczyzny, nie podejmuje natomiast wątku politycznego i ideologicznego, nie pisze o tym, co było drukowane, a więc o treści prasy i druków podziemnych drukarni, mimo że problemy polityczne, zwłaszcza w momencie ożywienia działalności lewicy i upowszechnienia się prasy lewicowej, szczególnie peperowskiej, stawały się w formułowaniu programu, w kształtowaniu obrazu przyszłej Polski pierwszoplanowe.

Autor koncentruje się na pokazaniu czynów pełnych brawury i fantazji wśród groźnych i okrutnych okoliczności okupacyjnych. Ale czy tylko tego opisu barwnego i dramatycznego w wielu miejscach oczekiwaliśmy? Wydaje się, że każde wspomnienie, refleksja na temat przeszłości zawierać winna pewien obrachunek. Problem jest tym ważniejszy, że dotyczy naszej teraźniejszości. Jaka była życiowa droga, jaki багаż doświadczeń, jakie przemiany dokonały się w umyśle i sercu wówczas dwudziestolatka, a po wojnie człowieka dojrzałego różnorodnymi doświadczeniami w owym brzemiennej w wydarzenia sześćdziesięciu okupacyjnym i wojennym, które kazały mu wracać do kraju — nowej jakościowo Polski i „z największym zapałem, entuzjazmem i poświęceniem stanąć do jego odbudowy”?